

4. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 3 V 2009

Dobry Pasterz

Trwamy w radości paschalnej. Uczestnicząc w niedzielnej Eucharystii, z tygodnia na tydzień doświadczamy coraz bardziej mocy płynącej ze zwycięstwa Chrystusa. Dziś Pan Bóg poprzez słowo kierowane do nas ukazuje kolejny owoc zmartwychwstania. Jest nim przynależność do owczarni, której Dobrym Pasterzem jest Jezus.

Czwarta niedziela wielkanocna zwana jest Niedzielą Dobrego Pasterza. Jezus pragnie być obecny pośród swego ludu i – aby kontynuować swe zbawcze dzieło – ustanowił pasterzy Kościoła. Ale myśląc o pasterzach Kościoła, nie zapominajmy, że to Jezus jest pierwszym – a tak właściwie jedynym – dobrym, najlepszym Pasterzem. Każdy inny pasterz owczarni Kościoła będzie dobry na tyle, na ile upodobni się do Chrystusa. Stąd potrzeba tak usilnej modlitwy za pasterzy Kościoła, by po prostu byli podobni do Jezusa. Potrzeba też gorącej modlitwy o nowe powołania, by dzieło Kościoła mogło trwać i się rozwijać. Jest dziś wielu młodych ludzi, których Pan wzywa do swojej służby, a oni – jak ów ewangeliczny młodzieniec – lękają się zostawić wszystko i pójść za Nim. Jest tak, ponieważ czasami w pójściu za Jezusem muszą pokonać barierę niezrozumienia ze strony najbliższych, a nawet opór ze strony rodziców. Przeżywając Niedzielę Dobrego Pasterza, jesteśmy po raz kolejny zachęcani, by tworzyć środowiska powołaniowe, by wspierać powołanych i w modlitwie wypraszać nowe powołania. Niech żadna rodzina, żadna społeczność nie będzie antypowołaniowa.

Ewangelista Jan mówi, że Jezus jest nie tylko pasterzem, ale że jest „dobrym pasterzem”. Dlaczego tak Go nazywa? Jezus jest Dobrym Pasterzem przede wszystkim dlatego, że zna swoje owce. Jest to poznanie nie tylko intelektualne, ale oparte na doświadczeniu i obecności. Jest poznaniem bardzo głębokim i wzajemnym. Tak właśnie zna nas Bóg. Zna nas po imieniu, zna najgłębsze pokłady naszej osobowości, do których my sami nie dotarliśmy i pewnie nigdy nie dotrzemy. „Poznał Pan tych, którzy są Jego” (2 Tm 2,19). „Zna tych, których przejrzał, których przeznaczył” – powie św. Augustyn.

Jan Ewangelista stwierdza, że dobry pasterz zna swoje owce, a one Go znają (por. J 10,14). Jakby chciał nam powiedzieć, że do tej znajomości Boga musimy nieustannie dorastać, by potem prowadzić do niej nasze siostry i naszych braci, zwłaszcza tych, którzy z różnych przyczyn znaleźli się poza owczarnią. Poznanie Jezusa jest najważniejszym zadaniem i łaską dla chrześcijanina. Poznawać Chrystusa możemy poprzez przebywanie z Dobrym Pasterzem, przez wsłuchiwanie się w Niego i przyglądanie się Mu. Dokonuje się to przede wszystkim na modlitwie osobistej oraz poprzez udział w sakramentach Kościoła.

Drugim motywem nazywania Jezusa „dobrym pasterzem” jest fakt oddania przez Niego swojego życia za owce. Nie ma większej ofiary niż ofiara z życia. Nie ma większej miłości niż oddać życie za przyjaciół swoich. Jezus oddaje swoje życie właśnie za nas. Odtąd ta obopólna znajomość Pasterza i owiec będzie się zawsze wyrażać nie w czym innym, ale właśnie w miłości. Św. Augustyn mówi o chrześcijanach, jako „przejrzanych, przeznaczonych, usprawiedliwionych i uwielbionych, będących Pana”

To dlatego św. Jan w swoim Pierwszym Liście, którego fragment usłyszeliśmy jako drugie czytanie, z takim zachwytem i przejęciem wzywa: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi” (1 J 3,1). Tak, Ojciec nas

miłuje, pragnie dla nas dobra. Niech ta miłość doświadczona i głęboko przeżyta będzie źródłem odpowiedzi miłością na miłość, niech zagości w naszych wzajemnych międzyludzkich relacjach, niech porządkuje to, co nieuporządkowanie, uzdrawia to, co chore, wzmacnia, co niemocne.

Gdzie jest zbawienie? Zbawienie, czyli szczęście, wolność, prawda, dobro? Po przyjęciu dzisiejszego słowa Bożego chrześcijanin nie ma żadnych wątpliwości. Z głęboką wiarą, wpatrując się w Jezusa Dobrego Pasterza, za św. Piotrem powtarza, że „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12).

Zakończę słowami papieża Grzegorza Wielkiego: „Tak więc owce znajdują pastwiska, bo ktokolwiek ze szczerym sercem idzie za Nim, żywi się pokarmem trwającym wiecznie. Tymi pastwiskami owiec są radości wewnętrzne wiecznie kwitnącego raj. Pokarmem wybranych jest obecność oblicza Bożego. Gdy się weń wpatrują, dusza syci się bez końca pokarmem życia. Podążajmy, bracia najmilsi, do tych pastwisk [...], niech żadne przeciwności nie odwracają nas od duchowego wesela tego święta [...], niech nas nie kusi ułuda zwodniczego szczęścia, bo zaiste, niemądry to wędrowiec, który pociągnięty urokiem ukwieconych łąk zapomina, dokąd miał zamiar skierować swe kroki”

ks. Jan Niczypor SDB